GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^RO 99

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 14 Kwietnia 1830 roku we Srodę.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

Giełda Warszawska dnia 13 Kwietnia 1830 r.

Wexle.		żądano		płacono	
Amszterdam 250 z. h.	2 mies.	—	—	—	—
Berlin 100 tal.	2 mies.	595	—	—	—
Z krot. ter.		—	—	—	—
Gdańsk 100 tal.	2 mies.	591	—	588	—
z krot: ter:		—	—	—	—
Hamburg, 300 Mk.	2 mies.	906	—	—	—
Lipsk 100 tal.	3 mies.	—	—	—	—
Londyn, 1. l. szter.	2 mies.	42	3	—	—
Moskwa 100 r. b.	1 mies.	—	—	—	—
Petersburg ditto	1 mies.	—	—	181	10
Paryż, 300 fran.	2 mies.	495	—	—	—
Wiedeń, 150 zł. reń.	2 mies.	624	—	—	—
Wrocław, 100 tal.	2 mies.	597	—	—	—

Monety	żądano		płacono	
Złoto Polskie za 100 zło. .	—	—	—	—
Imperjały ros.	—	—	—	—
Dukaty Hol. nowe 1 sztuka.	19	25	—	—
ditto starc. ważne .	19	22	—	—
ditto na passir. . . .	—	—	—	—
ditto austrjackie. . . .	—	—	—	—
Frydrychsdory	—	—	—	—
Pruski kurant	—	—	—	—
ditto bilety kassowe .	—	—	—	—
Assygna Ros. . . , . .	—	—	181	5
Bilety bankowe aust: za 100f. R.	—	—	—	—
Einlesung Szeiny ditto	—	—	—	—

Papiery.	żądano		płacono	
Listy zastawne, (*)	98	10	—	—
Obligacje udziałowe po zł. 300	400	—	395	—
Assekuracje skarb: . . .	—	—	—	—
Obligacje pragskie . . .	—	—	—	—
Dow: k. centr. likwidacyjnéj.	—	—	—	—
ditto ditto za żołd. . .	36	—	35	—
ditto ditto za inne. . .	—	—	—	—
Zapisy drogowe.	—	—	—	—
Obligac. ros. 6 od 100 w assyg.	—	—	—	—
ditto ditto w srebrze. .	—	—	—	—
ditto 5 od 100 w srebrze. .	—	—	—	—
ditto 5 od 100 w Hamb. Cert	—	—	—	—
ditto ditto w Poz. Angl.	—	—	—	—

(*) Nie licząc w to wartości kuponu wynoszącéj Zł. 1 gr. 7

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KROLESTWO POLSKIE.

— *Wypis z protokółu sekretarjatu stanu króle: pols:* —

Z BOŻEJ ŁASKI MY MIKOŁAJ I.

Cesarz Wszech Rossji, Król Polski etc. etc. etc.

Wszem w obec i każdemu komu o tém wiedzieć należy, wiadomo czynimy:

Zapatrzywszy się na artykuły 31 i 87 ustawy konstytucyjnéj królestwa Naszego Polskiego, tudzież na artykuły 90 91 i 93 statutu organicznego o reprezentacji narodowéj.

Postanowiliśmy zwołać obie izby sejmowe w stołeczném mieście naszém Warszawie.

Sejm otwartym będzie dnia 16/28 maja, zostanie zaś zamkniętym dnia 16/28 czerwca roku bieżącego.

Posłowie i deputowani od gmin zgromadzą się w rzeczonéj stolicy Naszéj na dni siedm przed otwarciem sejmu dla udowodnienia przed senatem ważności swych wyborów.

Senatorowie naszego królestwa Polskiego zjadą się przeto w téjże stolicy w tymże samym czasie.

Senatorowie, posłowie i deputowani!

Dwanaście lat upłynęło jak nieśmiertelny Wskrzesiciel ojczyzny waszéj zgromadził was poraz piérwszy około tronu swojego i wezwał do używania najdroższego z przywilejów które wam nadał.

Odziedziczywszy Berło Jego, równie jak Jego dla was uczucia, powołujemy was na nowo w tym samym zamiarze.

Trzy już odbyte sejmy dały wam dostatecznie poznać cel jaki ma być przedmiotem usiłowań waszych i to czego wam unikać wypada. Doświadczenie wykazało korzyści spokojnych obrad i zgubne skutki niezgody. To doświadczenie dla was straconém nie będzie.

W naradach waszych postępować będziecie, o czém niewątpimy, z tém zamiłowaniem dobra publicznego, które was zawsze ożywiało i z tym duchem porządku i jedności, który pracom ostatniego zgromadzenia waszego przewodniczył.

Przytém zapewniamy was o życzliwości Naszéj Królewskiéj, Boskiéj was poruczając opiece.

Dan w Petersburgu d. 25 marca (6 kwietnia roku pańskiego 1830, a panowania Naszego 5go.

(podpisano) MIKOŁAJ.

przez cesarza i króla. — Minister sekretarz stanu, Stefan hr. *Grabowski*. — Minister przezydujący w kommissji rządowéj spraw wewnętrznych i policji (podpis.) T. *Mostowski*. — Zgodno z oryginałem minister sekretarz stanu, (podpis.) Stefan hr. *Grabowski*. — Zgodno z oryginałem, radca sekretarz stanu jenerał dywizji, *Kossecki*.

Wiadomości Warszawskie.

— Dnia 9 b. m. umarł Antoni Jan Nepomucen xiąże Swiatopełk Czetwertyński, kasztelan Bracławski, przeżywszy lat 86.

— Dnia wczorajszego przybyła sztafeta z Krakowa, z doniesieniem, iż tam znowu Wisła nadzwyczajnie wezbrała.

— Dobra Słupiec w powiecie Stopnickim wdztwie Krakowskiém, zniszczone w ostatnich sześciu latach trzema powodziami i dwoma nadzwyczajnemi gradobiciami, jakoby jedynie na igrzysko zawistnych losów przeznaczone, zno-

wu teraz w d. 19 marca najokropniejszéj uległy klęsce. Przy zrzuceniu lodów na rzece Wiśle, wywarta woda wszystkie wały nadwiślańskie porozrywała, w większéj zaś połowie zniosła zupełnie, tak, że przezto w kilku miejscach Wisła zdaje się swe koryto zmieniać. Wszystkie zasiewy ozime zostały z korzenia wydarte lub zupełnie zamulone. Więcéj niż 20 domów włościańskich zostało zniszczonych, mnóstwo bydła na wsi, a wszystkie inwentarze dworskie zatopione. Ludzie ledwie z życiem ratować się zdołali, tracąc swoje dobytki. Zniszczenie jest nie do pojęcia, w skutkach na przyszłość najgorsze, bo najmniejszy zbiór wody całe dobra zalewać będzie. Właściciele tych dóbr i przeszło 100 familji włościańskich jest uszkodzonych. Wezbrana woda stała w mierze przez 4 dni.

— Do xięgarni Zawadzkiego i Węckiego nadeszło nowe dziełko pod tytułem *Biblioteka konwersacyjna* obejmująca wykład wiadomości i rzeczy najpotrzebniejszych i najużyteczniejszych w pożyciu towarzyskiém. — Cena prenumeraty na jeden tomik zł. 2, w ten sposób: iż przy zapisie płaci się tomik jeden a przy odebraniu pierwszego składa się prenumerata na drugi, przy odbieraniu drugiego za trzeci i tak następnie. Wprzeciągu roku wszystkich tomików wyjdzie 12.

— We wsi Rozbity-kamień w wdztwie Podlaskiém, przed miesiącem, niewiasta powiła czworo dzieci; wszystkie były przy życiu.

— We Lwowie ogłoszono następujące: *Obwieszczenie Czasopisma xięgozbioru narodowego imienia Ossolińskich.* Śmierć xiędza Jmci Franciszka Siarczyńskiego, męża, którego zasługi w kościele, w naukach i w ojczyznie, umieją cenić ziomkowie, osierocając bibljotekę narodową imienia Ossolińskich, przerwało razem wydawanie czasopisma. — Kurator naukowéj téjże bibljoteki ma sobie za obowiązek, w dopełnieniu woli jéj nieśmiertelnego założyciela i zamiarów piérwszego wydawcy czasopisma, ogłosić, iż to pismo naukowe znowu od czerwca r. b. wychodzić zacznie, tak jak dawniéj kwartalnie i w tymże, co dawniéj duchu i celu. Cena przedpłaty zostaje także ta sama, to jest: 4 złr. w M. K. na rok. Zamówić można to pismo w domu bibljotecznym u JP. Baumana. Ci, którzy chcą, aby im przez pocztę przesyłane było, zapłacą prócz tego za przesyłanie 48 kr. w M. K. Prócz dalszego ciągu artykułów w przeszłym roku rozpoczętych i przerwanych, będą wydawcy umieszczać prace Ossolińskiego, Siarczyńskiego i innych mężów, którzy swoje usiłowania do tego pożytecznego celu połączą. Kurator naukowy nie wątpi, iż światli i gorliwi ziomkowie to ważne i w kraju naszym jedyne pismo perjodyczne naukowe, nietylko rozebraniem przedpłaty, ale razem udzielaniem swoich prac naukowych, wspiérać raczą. — Dań w Lwowie dnia 30 marca 1830. — Henryk *Lubomirski.*

AMERYKA. — *Z Washingtonu.* — Dnia 18 lutego odebrał senat Z. St. Am. północnéj, pismo ministra marynarki obejmujące plan nowéj organizacji marynarki podczas pokoju. Stósownie do tego planu, mają być na przyszłość umieszczeni przy flocie Zjednoczonych Stanów: 1 vice-admirał, 2 kontradmirałów, 30 kapitanów piérwszéj i 30 drugiéj klassy, 200 poruczników, 400 kadetów morskich, 25 lekarzy, z 50 pomocnikami, 35 płatników, 10 żaglmistrzów, 24 rotmanów, 24 kanonjerów, 23 cieśli i 20 żaglowników. Prezydent będzie mocen powiększyć liczbę każdego stopnia marynarzy aż do rangi kontradmirała. Płaca tych stopni będzie następująca: vice-admirał 6000 dollarów (54,000 złp.); kontradmirał 5500 d.; kapitanowie od 2500 do 5000 dol., stósownie do dowództwa okrętów, fregat, korwet, lub statków, które im powierzone będą; porucznicy od 1200 do 1600 dollarów. — Dnia 22 lutego zajmował się senat sprawami dotyczącemi Indjan. — W izbie reprezentantów przyjęto jednomyślnie wniosek, ażeby szczątki piérwszego prezydenta Zjed. Stanów jenerała Washingtona, przenieść z grobu gdzie dotąd spoczywały do miasta Washingtonu i pochować uroczyście w pomniku wystawić się dla niego mającym.

— *Z Rio-Janeiro d. 25 stycznia.* — Już dawniéj przedsięwziął cesarz środki do przesłania wychodźców Portugalskich na wyspę Tercejrę, dowiedziawszy się atoli że margrabia Palmella, o którym sądził, że jest na wyspach Azorskich, bawi jeszcze w Londynie, wstrzymał się z ich odesłaniem. — Dnia 3 maja zbierze się sejm Brazylski. Nie wątpią, że cesarz objawi zgromadzonym izbom widoki swoje względem interesów królowy Donny Marji, i że stany okażą się przychylne zamiarom monarchy swego.

— W więzieniach kraju Orleans nie masz ani jednego więźnia; zwołany na zwyczajną kadencję sąd przysięgłych, rozszedł się bo nie było nikogo do sądzenia.

— *Z Bogota.* — Podług ostatnich doniesień, Boliwar miał tamże na zgromadzeniu konwentu narodowego mowę, z któréj można czerpać przekonanie, że nie myśli wcale przybierać tytułu króla Kolumbji, co mu niezbyt dawno, niektóre zarzucały dzienniki.

— W Chili spokojność nie jest jeszcze tak dalece przywrócona, aby o pomyślność kraju tego lękać się nie należało. Ostatnie ztamtąd doniesienia sięgają daty 10 stycznia.

— Podług postrzeżeń pana Pentland, znajdują się w schodnich Kordyljerach, przedzielających dolinę Desaguadero od niezmierzonéj płaszczyzny Chiguitos i Maxos, dwa tak zwane *Nevados*, to jest wierzchołki gór śniegiem pokryte, które są wyższe od Chimborasso. Piérwszy z nich *nevado de Sorata* ma 7696 metrów, drugi *nevado de Illimani* 7315 metrów nad powierzchnią morza, gdy tymczasem Chimborasso wznosi się podług podania Humboldta, tylko 6520 metrów nad płaszczyznę morza.

— Ludność rozmaitych krajów Ameryki południowéj wynosi podług najnowszych spisów i dochodzeń 21,650,000 głów. Mexyk jest najludniejszy ze wszystkich, bo ma blisko 8 miljonów mieszkańców; po Mexyku idzie Brazylja mająca połowę téj ludności. — Obliczono prócz tego, że w całéj Ameryce jest 11,650,000 ludności mówiącéj po angielsku; 10,850,00 po hiszpańsku; 3,750,000 po portugalsku; 1,250,000 po francuzku, a 7,600,000 mówiących piérwotnym językiem tamtejszych pokoleń.

ANGLJA. — *Z Londynu d. 30 marca.* — Dowiadujemy się że pomimo blokady portugalskiéj przy Tercejrze, odebrano tam listy od hr. Palmella.

— Podług najnowszych wiadomości z osady angielskiéj na Fernando-Po w Afryce, umarło na pokładzie okrętu *Eden* którym dowodzi kommodor Owen, przez krótki czas po-

bytu jego tamże, nie mniéj jak 213 ludzi. Z resztą pozostałéj na okręcie załogi odpłynął pan Owen do wyspy ś. Heleny i Rio-Janeiro, gdzie przyłączy się do okrętów naszych na tamtém stanowisku będących.

— Do Portsmouth przybył na okręcie *Spartiate*, major Keppel, ten sam, który bawił w Stambule podczas wkroczenia Rossjan do Adrjanopola.

FRANCJA. — *Z Paryża dnia* 31 *marca*. —

— Trybunał sprawiedliwości karzącéj odesłał pana Madrolle autora *podania do rady królewskiéj* do sądu policji poprawczéj; względem innych osób do téj sprawy wplątanych, wyrzekł, że nie mają być do odpowiedzialności pociągane. — Przykry zdarzył się wypadek mniemanemu pułkownikowi St. Clair autorowi pisma tyczącego się zabójstwa xięcia Berry, gdyż prawdziwy pułkownik St. Clair przybył do Paryża. Wiadomo, że sąd piérwszéj instancji pozwolił mu odpowiadać z wolnością, za stawieniem 30,000 fr. kaucji; teraz na żądanie vicehr. Paultre który od tego wyroku appelował, kazano oskarżonemu stawić 100,000 fr. kaucji, którąto summę wątpią aby zebrać był w stanie. Dalszy ciąg sprawy odłożono do dnia 8 kwietnia. — Proces o zamordowanie Pawła Ludwika Courriers, odłożył sąd kryminalny w Tours do miesiąca czerwca; tymczasem będzie słuchanych 88 świadków.

— Przez Rouen przechodzili niedawno w znacznéj liczbie wychodźcy z Alzacji, Szwajcarji i Niemiec, którzy wsiądą na okręt w Havre udając się do Ameryki.

— Niedaleko Aix odkryto łomy pięknego marmuru kolorowego.

— Zmarły marszałek Gouvion St. Cyr, urodził się w Toul 1764 roku i początkowie do malarstwa był przeznaczony. Wkrótce po jego z Włoch do ojczyzny powrocie wybuchnęła rewolucja. St. Cyr wszedł do wojska Nadreńskiego pod jenerałem Custine, który umiał ocenić zdolności jego. Szybko posunął się na wyższe stopnie przez odznaczenie się swoje w kampanji Alpejskiéj przeciwko Piemontczykom. W roku 1799 był posłany na zastąpienie Masseny w Rzymie, późniéj dowodził pod jenerałem Moreau w armji Nadreńskiéj, a po bitwie pod Marengo powierzono mu poselstwo do Madrytu. Roku 1806 dowodził wojskiem w Neapolu, odbył kampanję Pruską, a w wojnie Hiszpańskiéj wsławił się zawojowaniem Katalonji. Podczas wojny 1812 roku dowodził w Dreznie, śmiałe i stanowcze obroty które przedsiębrał, spowodowały dowodzącego naówczas wojskiem sprzymierzonych jenerała Moreau do wyrzeczenia: „Tu St. Cyr dowodzić musi: nie uda nam się być tego wieczora w Dreznie.“ — Po przywróceniu Burbonów był ministrem wojny: jego to dziełem jest prawo popisowe i o weteranach. W roku 1819 oddalił się z urzędowania i mieszkał odtąd na ustroniu; jako pisarz wojenny zasłużył sobie na słuszne uwielbienie. Jego historja wojen nadreńskich, wydana 1829 roku, jest dziełem prawdziwie klassycznem. Właśnie ukończył pisać pamiętniki kampanji Włoskich, gdy go śmierć zaskoczyła. Zaczął już także zbierać materjały do historji wypadków wojny Rossyjskiéj i w Saxonji, których był naocznym i czynnym świadkiem.

— Część flotty uzbrojonéj w Brest, popłynęła już do Tulonu. Z tego ostatniego miasta donoszą, że wynajmowanie statków przewozowych, jest już prawie ukończone. Tamże przybyło trzech Egipcjan, którzy jak słychać, za tłómaczów użyci być mają przy wyprawie do Afryki. Do oblężenia Algieru będzie użytych 30 armat 24funtowych i 30 moździerzy. Obecnie blokują Algier 4 fregaty, 1 korweta i 5 brygów. Jak słychać, rząd nasz żąda od deja 80 miljonów fr. wynagrodzenia za koszta wojenne, wrazie zgodnego załatwienia nieporozumień.

— Dziennik *Quotid.* usiłuje dowieść, że powrót pana Villela do gabinetu zaszkodziłby sprawie rojalistów. — *Messager* utrzymuje, że rojaliści nie są z sobą w zgodzie i jedni pragną panów Villele i Peyronnet, a drudzy panów Vitrolles i Ferd. Berthier.

— *Gazette de Fr.* przyznaje teraz, że utworzony w roku 1822 skład ministrów pod przewodnictwem pana Villele, nie pochodził z zdania panującego podówczas króla, lecz od następcy tronu, to jest dzisiejszego monarchy. Dzienniki rojalistowskie naganiają gazecie że tę okoliczność na jaw wydała. — Słychać że pan Courvoisier postanowił usunąć się z ministerstwa.

— Słychać także że i minister skarbu pan Chabrol postanowił wystąpić z gabinetu; ma on być posłem przy dworze w Turynie.

— *Gazette* nazywa wymysłem, wszystkie doniesienia innych dzienników o zmianie ministrów i o wyjeździe pana Villele z Paryża.

WIADOMOSCI NAUKOWE.

Opisanie Tybetu.

Osobliwszy to kraj ten Tybet; a jednak nietylko my lecz i Anglicy nawet go nie znają dobrze, choć stosunki handlowe z najodleglejszemi krajami ich obznajamiają. Nastręplony zewsząd niezmiernemi górami, na których lody i śniegi wiekują, zwany jest od swych mieszkańców *państwem śnegowém*. Pasmo gór na 3 do 4 tysięcy sążni wysokich oddziela go na południe od pięknych równin Indostanu; również wyniosłe góry na wschód od Chin służą mu za granicę; jeszcze wyższe podobno na zachód go zasłaniają, a stamtąd wypływa Indus i wiele innych rzek ogromnych; na północ zaś łańcuch gór z południowemi równoległych, jak mur spadzisty oddziela go od pustyń środkowéj Azji. Niedość jeszcze było naturze taką twierdzą zewsząd stron ubezpieczyć Tybet: w obrębie tylu gór pogranicznych, góry i góry się ciągną, a na nich wysoko po nad chmurami bieleją śniegi, zimą i latem. Najwyższa z gór Tybetańskich zowie się Gangise-ri, albo Kajlasa; na niéj jest jezioro Mapam, z którego wypływa Setledż, a z téj Setledż powstaje Indus; daléj Ganges i inne wielkie rzeki, wreście jedna z największych rzek azjatyckich nosząca w Tybecie imię Dzangbu; przebiega ona znaczną część tego kraju od zachodu na wschód, zabiera wszystkie strumienia i potoki po drodze, zwraca się na południe, przecina łańcuch gór Himalaja, i wchodzi do państwa Birmanów, pod imieniem Irwadi; tam dopiero jak Nil w Egipcie wzdłuż płynie, i wezbraniami swemi użyznia nadbrzeżne okolice, wreszcie rozdziela się na kilka części, i wpada do odnogi Bengalskiéj.

Wschodni Tybet czyli krajna Cham, oddzielona jest od reszty tego państwa pasmem wyniosłych gór i lodowych pokładów. Wszystkie tamtejsze rzeki prawie w jednym kierunku płyną od północy na południe; niektóre z nich

wchodzą do pogranicznéj prowincji chińskiej, zwracają się ku Indji Zagangieskiej, i wpadają do odnogi Bengalskiéj lub Siamskiej, albo do morza Chińskiego; inne łączą się razem, tworzą wielką rzekę Kiang, a ta przepływa Chiny. Na brzegu gór północno-wschodnich są źródła rzeki Hoango, czyli żółtej rzeki, która przepłynąwszy północne Chiny, niknie w morzu Żółtem. Pięć więc najogromniejszych rzek azjatyckich z Tybetu wypływa.

Górzyste położenie tego kraju sprawia, iż klima jest chłodne; wszakże doliny, aczkolwiek bardzo wzniesione nad poziom morza, po większéj części mają łagodne klima i są żyzne: winogrona obficie tam rosną, a nawet zasiewy ryżu bardzo są pomyślne. Niektóre górzyste okolice zarażane bywają jakiemiś wyziewami niezwyczajnemi, ale to długo nie trwa. Mówią Tybetanie, że nim się zaraźliwe powietrze rozszerzy, zjawia się kula biaława, którą zowią *matką zarazy*; kula ta na powierzchni ziemi leży, i nie jest większa jak zwyczajne jajo: obraca się na miejscu, coraz się powiększa, dopóki całéj atmosfery nie ogarnie. Jeżeli podróżny co podobnego postrzeże, ucieka, gdyż inaczej życie swoje mógłby narazić na pewne niebezpieczeństwo.

Kopalnie kruszców są bardzo obfite w Tybecie; złota osobliwie jest i wiele i bardzo czystego. Zwykłém miejscem gdzie się ten kruszec kryje, są koryta rzek, tam, albo się przyczepia do kamieni w małych cząstkach, albo w wielkich bryłach leży; są prócz tego liczne żyły złote. Rząd sam jest właścicielem kopalni tego kruszcu, a dozwala go tylko dobywać w jednem miejscu. Chińczykowie nie kto inny sprzeciwia się otwierać inne kopalnie, gdyż sprawiedliwie boi się chciwości Anglików w sąsiedztwie w Indji mieszkających, którzy pod pozorem chwalebnéj ciekawości naukowéj, pożądliwém okiem rzucają na Tybet, i nie przestają tam wysyłać swoich agentów, aby powziąć wiadomość o stanie bogactw tego kraju. Prócz złota są i inne kopalnie już to kruszców już rozmaitych handlowych minerałów. Zwierząt także ma dostatkiem Tybet, a osobliwie bawołów, przewybornych koni, kóz o kosztownéj wełnie, piżmowców i t. d. Nie masz w świecie większych psów jak tamtejsze; głowy mają ogromne, sierć długą, są silne i odważne. Jęczmień szary jest tam powszechném zbożem, lecz i inne gatunki także rosną.

Mieszkańcy Tybetu dzielą się na dwa narody: Tybetanów prawdziwych czyli Bod, a ci są liczniejsi, i Mogołów, w północnej i północno-wschodniéj stronie mieszkających. Mogołowie wiodą życie pasterskie. Prawdziwi Tybetanie różnią się od nich językiem i kształtem twarzy mającym podobieństwo raczéj do plemienia europejskiego niż tatarskiego. Lubo kraj jest obszerny, ale że bardzo górzysty, zaledwie 6 a najwięcéj 7 miljonów mieszkańców liczy. Podług powieści narodowych, Tybet zrazu był zamieszkały przez rozmaite dzikie ludy żyjące z myśliwstwa. Dopiéro około piątego wieku przed Chrystusem, najpiérwszy tam Upadi, monarcha Indostanu wprowadził światło. Po wielkiéj bitwie, w któréj ojciec jego zginął, skrył się w górach Tybetu, zgromadził w około siebie mieszkańców, i został ich rządzcą. Syn innego króla indyjskiego wkrótce potém tam przybył, i stał się założycielem dynastji królów tybetańskich. Działo się to w roku 313 przed Chrystusem. W 700 lat póżniéj wprowadzono do Tybetu religję Buddyzmu, który najwięcéj się przyczynił do okrzesania jego mieszkańców; lecz nauki i sztuki dopiéro w 632 roku zjawiły się, gdy król jeden wysłał swego ministra z szesnastą innemi osobami do Indji, aby się wydoskonalili w umiejętnościach religijnych, i utworzyli alfabet dla języka krajowego. W tymże czasie zaczynają się stosunki królów tybetańskich z cesarzami chińskiemi, którzy im często dawali za żony swoje córki. Przez te stosunki literatura chińska upowszechniła się w Tybecie, i dotąd razem z indyjską utrzymuje się. Wielu uczonych myliło się i myli dotąd, a osobliwie sławny Bailly, utrzymując jakoby Tybet był kolebką rodu ludzkiego, i jakoby tam nie gdzieindziéj nauki się zrodziły.

Król dobroczyńca Tybetu, o którym mówiliśmy, zwał się Srongdzan Gambo; był on równie jak jego następcy, zwycięzcą wielu ludów; cała środkowa Azja aż do Czianczan czyli gór niebieskich, do źródeł Oxu i Jaxartu uległa ich potędze: walczyli długo z Chińczykami i Arabami zwycięzcami Persji i Transoxiany, wreszcie dla wszystkich stali się postrachem. Lecz w IX wieku potęga ich słabnąć zaczęła, a w piérwszéj połowie XII już tylko na dawnéj władności swojéj musieli poprzestać; wreszcie uznali się hołdownikami Chin. Czingischan, podbił Tybet w roku 1206. Pod piérwszymi jego następcami zachodnią część kraju zupełnie zniszczyli Mogołowie. Odtąd mniéj lub więcéj, ciągle jednak Tybet zostawał pod zwierzchnictwem Chin, a rząd tego państwa umiał zawsze pochlebiać miłości własnéj kapłanów buddystów, nadając im czcze tytuły przytém cacka różne, noszenia kosztowne i t. p. Wówczas królowie tybetańscy nosili nazwisko *dhebów;* ostatni z nich podniósł bunt przeciwko Chińczykom, lecz zwyciężony i pojmany, śmiercią został ukarany w 1750 roku. Odtąd godność królewska zniknęła w Tybecie za zezwoleniem Dalaj-Lamy, i kraj podzielony na prowincje, jest rządzony przez gubernatorów chińskich, których siedliskiem główném jest Lhassa. Dochód roczny Delaj-Lamy wynosi 8 miljonów uncji srebra.

Powszechną religją w Tybecie jest buddyzm; prócz tego zaś tak w tym kraju jako i w Mongolji wielu jest urzędników duchownych, których uważają za istoty, w które się bóztwo wcieliło. Najstarszy z nich zowie się Dalaj-Lama, mieszka w Lhassa, i wraz z gubernatorami chińskiemi najwyższą godność piastuje. Początek tego dziwnego urzędu sięga połowy piętnastego wieku. Podróżni którzy zwiedzali Tybet zapewniają że wszystkie obrządki religijne tamtejsze wiele zachowały śladów chrześcjanizmu, który niegdyś dość był rozszerzony w środkowéj Azji.

— Wczoraj wyciągnięto z koła następujące numera 10. 34. 63. 53. 57.

TEATR NARODOWY. — *Chłop miljonowy.*

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Bioraliści.* — *Popas*, i nowa komedjo-opera *Nierozłączeni.*

TEATR FRANCUZKI. — *Le vieux mari* — i *le Chiffonier.*

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.